

Praca i szczęście

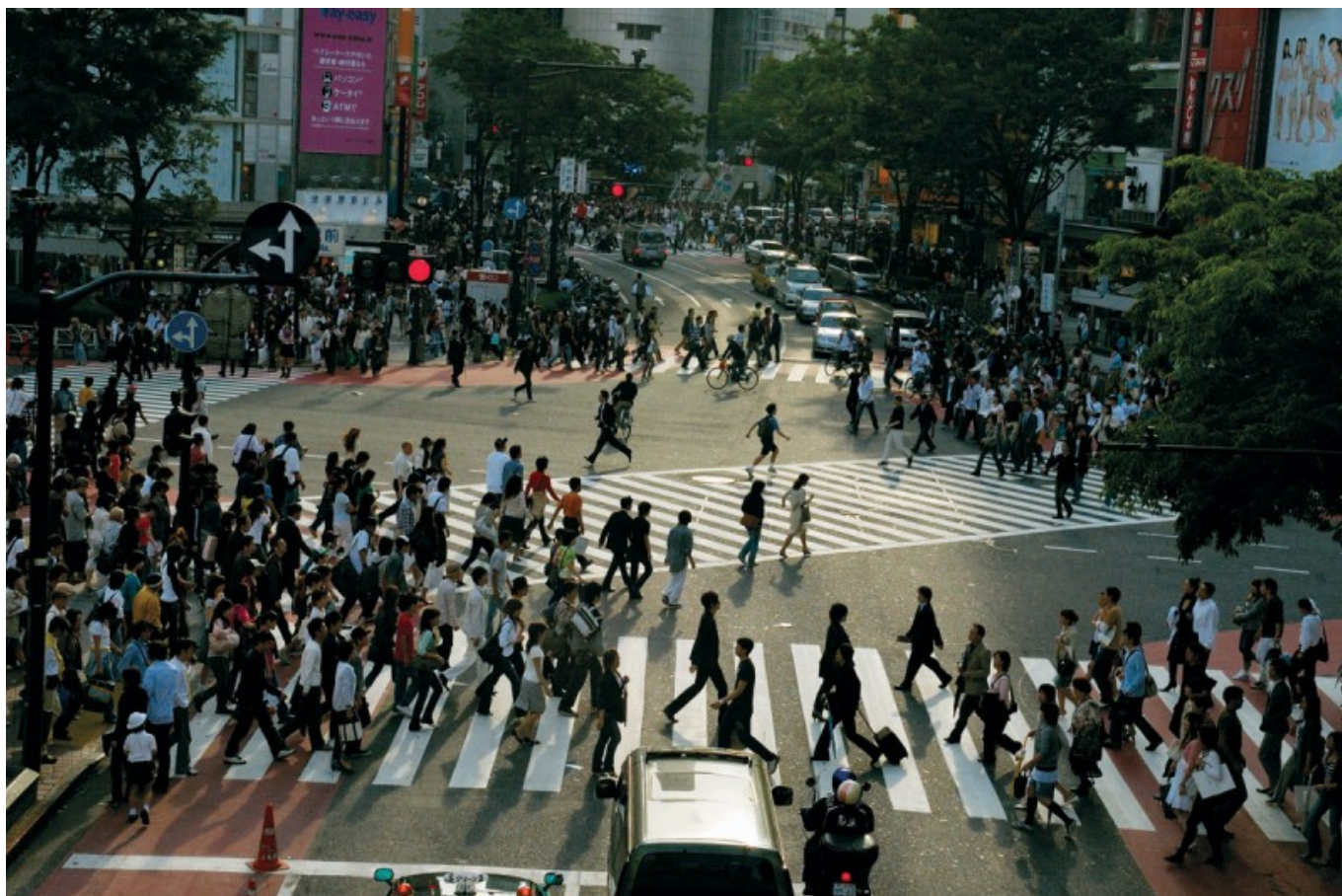
written by Ewa Kozioł

W obecnych czasach człowiek goni za dobrem materialnym. Za wszelką cenę stara się osiągnąć sukces w pracy, zarabiać więcej, posiadać więcej. Dążenie do bogactwa stało się głównym celem wielu nas, a rzecz można, iż wartością samą w sobie.

Nasze dzieci chcą nosić but z napisem „Ugg” (pomimo iż szpetnie wyglądają) i mieć super nowoczesnego laptopa. Do szkoły chcą chodzić w markowych ubraniach, aby pokazać status i posiadanie. My jako rodzice jeśli mamy to nie odmawiamy, tworząc w ten sposób kolejną generację uzależnionych od konsumpcji. Jednakże już dzieci wiedzą, że aby mieć trzeba dużo zarabiać. W szkole, telewizji, kościele uczą je, że efektem ciężkiej pracy jest szczęście i sukces – powstała nowoczesna etyka pracy.

Praca i szczęście

Od zarania dziejów człowiek wykonywał różne czynności, aby przetrwać, które w dobie rozwoju cywilizacji ludzkiej otrzymały miano pracy.



W starożytnych cywilizacjach Egiptu, Rzymu, czy Grecji niewolnictwo było powszechnie akceptowane. Powodem tej zgody były bogactwo i pieniądze, które ono dawało. Co więcej ówczesne elity uważały, że rzemiosło, inżynieria, czy uprawa roli należy do klasy niższej. Dopiero w dobie chrześcijaństwa Biblia zaczęła traktować posiadanie własności nad innym człowiekiem, jako niemoralne. Jednakże te zapiski wcale nie powstrzymały wielkich ówczesnego świata, którzy wciąż kontynuowali ten proceder. To dzięki niemu stawali się bogaci. Nastawały różne epoki, gdzie zawsze klasa niższa była tą pracującą, zaś elity zajmowały się myśleniem i mecenatem. Nastało średniowiecze, a wraz z nim chrześcijaństwo objęło pieczę nad ludzkim życiem. Zdecydowano, że beztroska i wolność prowadzą do grzechu. Równocześnie praca stała się drogą do moralności i zbawienia.

Parę stuleci później niewolnictwo staje się czymś nagannym i niemoralnym, jednakże przetrwał podział klasowy, w którym klasa niższa zajmowała się pracą fizyczną, chociaż nie

nazywali się oni oficjalnie niewolnikami. Władzę otrzymali panowie feudalni, którzy uzależnili ekonomicznie rolników od siebie. Wraz z rozwojem miast i nowej ekonomii kapitalistycznej pojawił się kryzys, najemna siła robotnicza zastąpiła rolników, natomiast odkrycia geograficzne sprawiły, że ludzie handlu i przedsiębiorcy stawali się bogatsi od panów ziemskich czy rzemieślników. Nowa gospodarka zawdzięczała swój rozwój również wzrostowi techniki, akumulacji kapitału i rewolucji industrialnej. Wtedy też pojawił się Max Weber, który etykę pracy postrzegał, jako podstawę nowej ekonomii. Pojawiła się ideologia gdzie satysfakcja jednostki stała się nieistotna zaś obowiązek pracowitości stał się wręcz religią. Ciężka praca bez względu na jej cel powinna być uważana za szlachetną i istotną część zdrowego społeczeństwa zaś lenistwo powinno być całkowicie potępione. Taki światopogląd mógł stać się kluczem do sukcesu sprzedawców i handlowców, jednakże, aby przekonać społeczeństwo potrzebowali wsparcia w religii. Następnie Martin Luther dokonał rozłamu w kościele, tworząc układ klas społecznych, gdzie różne rodzaje pracy były przypisywane do konkretnej warstwy. Ponadto „przemieszczanie” się pomiędzy tymi klasami było przeciw prawu boskiemu, zaś sama praca była sposobem wyrazu wdzięczności do Boga. Równocześnie powróciła krytyka akumulacji bogactwa, któremu nieuchronnie towarzyszyło zbyt dużo wolnego czasu prowadzącego do grzechu.

Następnie pojawił się John Calvin, który popierał Luthera z tą różnicą, iż uważał, że wśród nas są ludzie „wybrani” przez Boga. Odznaczali się oni „bliskością” z Bogiem (np. księża) lub jeśli poprzez ciężką pracę osiągnąłeś sukces w życiu, dzięki czemu szli do nieba. Należy również pamiętać, że Calvin uważał, iż każdy człowiek ma prawo wspinać się po szczeblach drabiny klas społecznych, aby osiągnąć bogactwo – cel nadrzędny naszego życia – gdyż dzięki niemu możemy wcielić w życie Boskie plany. Pieniądze stały się duchową nagrodą. Klasa pracująca za wszelką cenę starała się dorównać klasie wyższej i posiadać to, co oni, bez względu na cenę jaką zapłacą.

Rozpoczął się wyścig szczurów. Obecnie religia i praca nie są już jednością, jednakże określenie „wybranych” wciąż istnieje, w twierdzeniach typu „nie ma wyjścia z biedy” lub „powinnaś zaakceptować swoje miejsce”. Sukces czy ‘awans społeczny’ są nadal celem życia wielu z nas. Co gorsza niewielu rozumie, że w ten sposób kapitaliści, którzy rządzą światem, stworzyli nową nieświadomą grupę niewolników. Gdzie ciężka praca nie jest już niebem, a super nowoczesnym telefonem czy samochodem zaprojektowanym specjalnie dla ciebie. Ponadto praca jest nadal niezbędna do bycia ‘wybranym/szczęśliwym’, zaś bieda symbolizuje porażkę danej jednostki.

Podsumowując, według obecnej etyki pracy i szczęście /awans zasłużyli Ci, co ciężko i oddanie pracowali. Zaś to co posiadają, majątek materialny jest miernikiem spełnienia. Czy aby na pewno, co się stało z innymi wartościami? Co o tym myślicie?

źródło zdjęcia: <http://web.unfpa.org>

[mpp_inline id="55194"]